

---

sobota, 01.02.2020

## Święto Ofiarowania Pańskiego - czyli w drodze od żłóbka do krzyża

Chociaż jesteśmy już w liturgicznym okresie zwykłym, to w naszym myśleniu i tradycji Święto Ofiarowania Pańskiego kończy czas świętowania Bożego Narodzenia. Zewnętrznie wyraża się to rozbieraniem choinek i żłóbków oraz ostatnim dniem śpiewania kolęd. Nie ma nic złego w tej tradycji. W naszym kościele dzisiejsza liturgia poprzedzona będzie procesją z zapalonymi świecami, we wprowadzeniu usłyszymy wyraźne nawiązanie do Bożego Narodzenia: „Drodzy bracia i siostry, przed czterdziestoma dniami obchodziliśmy święto Narodzenia Chrystusa. Dzisiaj wspominamy dzień, w którym Jezus został przedstawiony w świątyni”. I dalej jest mowa o tym, że ofiarowanie w świątyni było nie tylko wypełnieniem prawa, ale także spotkaniem – w osobach Symeona i Anny – z tymi, którzy oczekiwali z wiarą przyjścia Mesjasza. Wprowadzenie do procesji kończy się słowami: „Podobnie i my, zgromadzeni przez Ducha Świętego, dążmy na spotkanie z Chrystusem. Znajdziemy Go i poznamy przy łamaniu chleba, a kiedyś spotkamy się z Nim, gdy przyjdzie w chwale”. Zapalone świece są symbolem człowieczeństwa Jezusa oraz wiary, nadziei i miłości, które mają nam pomóc w podążaniu za Chrystusem, „światłością świata” (J 8,12). Autor Listu do Hebrajczyków podkreśla znaczenie wcielenia, które staje się źródłem doświadczenia bliskości Boga i naszego powołania do wolności. Chrystus „musiał upodobnić się pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem” (Hbr 2,17). Wzmianka o potomstwie Abrahamowym odsyła nas do Księgi Izajasza, gdzie Bóg zapewnia: „Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem. Umacniam cię, jeszcze i wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą” (Iz 41,10). Bóg nas – jako potomstwo Abrahamowe – przygarnia. Naszą odpowiedzią jest przyłgnięcie do Boga, czyli ofiarowanie Mu całego życia. To święto ma jeszcze jeden, ukryty, ale wydaje się, że najważniejszy wymiar. Ofiarowanie jest znakiem oddania się Ojcu i posłuszeństwa, które doprowadzi Jezusa do ofiary na krzyżu. Tak naprawdę nieustannie towarzyszymy Jezusowi w Jego drodze od żłóbka na krzyż z nadzieją spotkania się z Nim w Eucharystii i na końcu czasów, gdy przyjdzie w chwale.